

MAJ 2013						
<i>Pn</i>	<i>Wt</i>	<i>Śr</i>	<i>Czw</i>	<i>Pt</i>	<i>Sb</i>	<i>Nd</i>
		1	2	3	4	5
		1.05-Święto Pracy		12.05-Wniebowstąpienie Pana Jezusa		
6	7	8	9	10	11	12
		8.05-św. Stanisława				
13	14	15	16	17	18	19
13.05-MB Fatimskiej				19.05-Zesłanie Ducha Św.		
20	21	22	23	24	25	26
20.05-NMP Matki Kościoła						
27	28	29	30	31		
		30.05-Boże Ciało		31.05-Nawiedzenie NMP		
CZERWIEC 2013						
<i>Pn</i>	<i>Wt</i>	<i>Śr</i>	<i>Czw</i>	<i>Pt</i>	<i>Sb</i>	<i>Nd</i>
					1	2
			7.06-Najśw. Serca Pana Jezusa		1.06-Dzień Dziecka	
3	4	5	6	7	8	9
					8.06-Niepokalanego Serca Pana Jezusa	
10	11	12	13	14	15	16
				22.06-Pierwszy dzień lata		
17	18	19	20	21	22	23
					23.06-Dzień Ojca	
24	25	26	27	28	29	30
			28.06-Koniec roku szkolnego ☺		29.06-Św. Apostołów Piotra i Pawła	



Cześć Maryi! Witajcie moi drodzy! ☺

Ks. Jacek
Kuziel CM
dyrektor krajowy
WMM w Polsce



P przed nami ostatnie dwa miesiące przed wakacjami. Pewnie nie będę sam w stwierdzeniu, że są to najpiękniejsze miesiące roku. Budząca się do życia przyroda działa tak zachęcająco, że nawet najwięksi malkontenci radują się słysząc śpiew ptaków i patrząc na rozwijającą się zieleń drzew i kwiatów.

Tak to już jest, że miesiąc maj w naszej tradycji jest miesiącem poświęconym Matce Bożej. Piękno Maryi i piękno rozkwitającego świata tak niesamowicie współgra ze sobą, tak cudownie się przenika, że człowiek zachwycając się przyrodą pragnie swoje myśli wnieść do Boga. Chciejmy zatem razem z Maryją wyśpiewać hymn dziękczynienia Panu Bogu za dar stworzonego dobrego świata. Tej wdzięczności tak pięknie uczy nas Ona w swoim „Magnificat” - Uwielbiaj, duszo moja, sławę Pana mego, chwal Boga Stworzyciela tak bardzo dobrego. Niech tej modlitwy nie zabraknie podczas nabo-

żeństw majowych w naszych parafiach i wspólnotach.

Miesiąc czerwiec tradycyjnie poświęcony jest kultowi serca Jezusowego. Chciejmy też rozwijać w sobie umiłowanie Bożego Serca, które tak nas ukochało, że poświęciło się dla nas do końca.

Pisząc do Was te słowa przychodzi mi do głowy uporczywa myśl, ażeby napisać o wdzięczności.

Ktoś kiedyś napisał: „Miłość do Boga czysta jest wtedy, gdy radość i cierpienie wzbudzają w nas taką samą wdzięczność.” O taką łaskę prosimy za wstawiennictwem Maryi. Jakże ważna jest wdzięczność w życiu chrześcijanina. To zwykle

słowo „dziękuję”, które kierujemy do naszych rodziców za smaczny obiad, do naszych nauczycieli za cenne wskazówki przed klasówką, do naszych wykładowców, za interesujący i ciekawy wykład. To





DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW WMM

słowo „dziękuję”, które powtarzamy często, oby nigdy nie „wyleciało” z naszego słownika. To słowo wdzięczności kierujemy też do Boga. Zwykle Go o coś prosimy. Czasami przepraszamy, rzadko uwielbiamy, a jak często dziękujemy?

Jak pisze Phil Bosmans: „Życie to znaczy okazywać wdzięczność za słoneczny blask i miłość, za ciepło i czułość, których jest tak wiele w ludziach i rzeczach”.

Maryja jest tą, która nas uczy szlachetnej wdzięczności. Pomimo różnych trosk uczy nas wdzięczności ufnej, żeby się nie martwić, żeby życie powierzać Jej Synowi.

Dziękujemy jako chrześcijanie Bogu za różne dary i łaski. Mamy też powód do wdzięczności jako Stowarzyszenie Młodzieży Maryjnej w Polsce albowiem udało nam się wspólnymi siłami we współpracy z Zarządem Międzynaro-

dowym opracować nowe statuty naszego Stowarzyszenia. Są one już zatwierdzone przez Ojca Generala Gregory Gaya i już na nowoczesnych zasadach będziemy mogli funkcjonować jako WMM w Polsce i jako każda wspólnota. Pragnę w tym

miejscu podziękować wszystkim którzy przyczynili się do opracowania tego dokumentu. Tylko oni wiedzą jak wiele należało włożyć wysiłku i czasu żeby powstał ten dokument. Tym większa ogarnia mnie radość, że ten etap mamy już za sobą.

Na ten czas zdawania egzaminów, pisania sprawdzianów, kolokwii i zaliczeń niech wstawia się za Wami obficie Matka Najświętsza i razem ze

swoim Synem niech Wam towarzyszy na wszystkich wakacyjnych ścieżkach. Życzę Wszystkim miłego odpoczynku. ☺



Kraków, u Pani z Lourdes dnia 26 kwietnia 2013 r.



ŻYĆ WIARĄ Z RADOŚCIĄ!

„Żyć wiarą z radością!”. Nasze motto na 2013 rok jest przemianą, nie tylko zaproszeniem.

Podczas Roku Wiary kontynuujemy odkrywanie tego, co jest fundamentalne w spojrzeniu na naszą wiarę, imiennie, osobiście dzieląc się żyjącym Chrystusem, dzieleniem, które przemienia i nadaje znaczenie życiu, a także umacnia i daje odwagę, aby głosić innym Dobrą Nowinę, zwłaszcza tym kobietom i mężczyznom, którzy są najubożsi.

Wiara, którą wyznajemy jest „naszą” wiarą, wiarą, którą akceptujemy i którą żyjemy w komunii z całym Kościołem, a ściślej wiarą, którą żyjemy z członkami lokalnej wspólnoty Kościoła. Poglębiajmy naszą wiarę spędzając więcej czasu w ciszy z Bogiem, przez uczestniczenie w sakramentach, słuchanie, refleksję nad Słowem Bożym. Jeśli centrum naszej wiary jest Jezus Chrystus, wtedy tradycja Kościoła staje się bogatsza i wyjaśnia znaczenie wiary w dzisiejszym świecie. W tym sensie Rok Wiary daje nam sposobność, aby zwiększyć wiedzę o Katechizmie Kościoła Katolickiego i aby brać bardziej aktywny udział w życiu parafii i diecezji.

Wiara na poziomie bardziej personalnym może być tylko pełniejszym życiem w komunii z innymi wierzącymi,

przez co prowadzi nas do radości. Ta radość jest rezultatem wiedzy, że jesteśmy kochani przez Boga, co przynagla nas do komunikowania wiary z entuzjazmem całemu światu, który jest głodny i spragniony Boga. Wiara jest karmiona przekonaniem, że Pan jest obecny we wszystkich wydarzeniach naszego życia i we wszystkich wydarzeniach w historii. Nasza

wiara jest świadczona przez słowa, ale przede wszystkim przez życie codzienne, w decyzjach, które podejmujemy, aby budować lepszy świat.

Motto 2013 roku wyprawia nas jako Stowarzyszenie w podróż do Zgromadzenia Generalnego w 2015 r. Razem z Kościołem i w komunii z Rodziną Wincentyńską, kontynuujemy odkrywanie znaków czasu i odpowia-

danie na wyzwania świata przez bycie roznosicielami Dobrej Nowiny i wzbudzanie nadziei.

**Jeśli centrum
naszej wiary jest
Jezus Chrystus,
wtedy tradycja
Kościoła staje się
bogatsza i wyjaśnia
znaczenie wiary
w dzisiejszym świecie.**

**Yasmine Cajuste,
Przewodnicząca Międzynarodowa**



FORMACJA W WMM...

Od Zgromadzenia Generalnego w Rzymie (2000) pytanie o formację było obszarem, na którym skupiała się Rada Generalna. Chcę powiedzieć, że ten obszar zajmuje najwięcej naszej uwagi: katechezy, konferencje, spotkania, rekolekcje, materiały formacyjne itp. Niestety ta potrzeba nie jest wciąż tak samo oczywista dla wszystkich członków WMM. Jak powiedział o. Maloney: Jeśli chcemy, żeby grupy WMM stały się miejscem odnowy wśród wspólnot chrześcijańskich i jeśli chcemy, żeby nasi członkowie byli ewangelizatorami i służyli ubogim w nowym tysiącleciu, to nie ma nic ważniejszego niż sięganie do młodych i oferowanie im solidnej formacji (Otworzyć drzwi na Trzecie Tysiąclecie).

Formacja jest nieustającą podróżą, która prowadzi w głąb, podróżą, którą młodzi zaczęli zanim stali się członkami WMM (ta podróż zaczyna się w rodzinie, szkole, parafii), przedmiotem tej formacji jest uczynić Chrystusa centrum życia. Podczas Zgromadzenia Generalnego 2010, Rada Generalna zobowiązała się do napisania i wydania podstawowych materiałów, które mogłyby służyć jako przewodnik dla Rad Narodowych i posłu-

żyć do stworzenia własnych programów formacyjnych. To co prezentujemy jest proste, bo musimy być świadomi, że Stowarzyszenie istnieje w wielu różnych krajach, a nasi członkowie mają różne podłoża kulturowe. Nie chcemy narzucać naszych pomysłów, ale zwyczajnie dać narzędzie, które może być zaadaptowane do potrzeb młodzieży żyjącej w różnych sytuacjach.

Mamy nadzieję, że ten prosty dokument będzie użyteczny. Ci, którzy go jeszcze nie widzieli, mogą się z nim zapoznać na naszej stronie internetowej www.secretariadojmv.org i co jest bardzo ważne stawiamy pytanie: jaki rodzaj formacji oferujemy młodzieży? Czy jestem szczerze przejęty własną formacją? Czy dodaję innym odwagi do zaangażowania się w proces formacji?

Na koniec przypominam, że nie możemy kochać tych, których nie znamy. Uczmy się poznawać nasze Stowarzyszenie i kochać je jako dar.

**Argelys Vega,
Radny Międzynarodowy**



Niebieski ptak

* * *

Po długiej w tym roku zimie w końcu przyszła wiosna. Wszyscy zabrali się za wiosenne porządki. Cały las znowu ożył. Dzieci z większą ochotą chodziły do szkoły, a po lekcjach spędzały czas na wspólnych zabawach. Każdy cieszył się ze wspaniałej pogody, na którą wszyscy czekali z tak wielkim utęsknieniem. Pomysłów na wspólne zabawy nigdy nie brakowało. Brakowało za to czasu na odrabianie zadań domowych, o których pan Sowa nigdy nie zapominał.

Zdarzyło się pewnego dnia, że nikt nie odrobił zadania. Zmartwiony i zdenerwowany pan Sowa powiedział wszystkim, żeby nie byli niebieskimi ptakami i poważnie podchodzili do swoich obowiązków, bo jak nie, to marnie skończą. A jako zadanie, każdy miał przemyśleć swoje postępowanie i wyciągnąć wnioski na przyszłość, którymi podzieli się z innymi na kolejnej lekcji. Wszystkim zrobiło się głupio i po skończonych lekcjach każdy szybko udał się do domu. Tego dnia nikt nie został, by się wspólnie bawić.

Rodzice Ćwirka zdziwili się, gdy synek tak wcześnie wrócił ze szkoły.

- Co się stało? - zapytał tata.

- Oj, głupio się przyznać... - zaczął Ćwirek. - Wczoraj pan Sowa zadał nam zadanie i nikt go nie odrobił, więc pan Sowa powiedział, żebyśmy przemyśleli swoje postępowanie i wyciągnęli wnioski na przyszłość - z pokorą w głosie powiedział malec.

- I miał racje - dodała mama.

- Jednego tylko nie zrozumiałem - ciągnął dalej Ćwirek - pan Sowa powiedział, żebyśmy nie byli niebieskimi ptakami, bo marnie skończymy. Tyle, że nikt w naszej klasie nie jest niebieski i raczej nie będzie. Dlatego zastanawiam się, o co mu chodziło - powiedział ze zdziwieniem nasz bohater.

Rodzice uśmiechnęli się do siebie, a potem mama powiedziała:

- Myślę, że najlepiej wyjaśni Ci to tata.



- Tak, chętnie się tym zajmę. A przy okazji pomożesz mi przy naprawianiu gniazda.

- Ojej. Musimy to robić dzisiaj? Nie możemy pogadać, a gniazdem zająć się jutro? - powiedział malec.

- Nie - stanowczo odpowiedział tata. - Dziś jest dobra pogoda i nie ma, co czekać z pracą, bo nie wiadomo, co będzie jutro.

- Nooo dobrze - niechętnie odpowiedział Ćwirek

I tak obaj zabrali się do pracy. A, że zima w tym roku była długa i śnieżna było, co naprawiać. Przede wszystkim trzeba było uzupełniać wszelkie ubytki i szpary. Stare gałązki wymienić na nowe i wzmocnić całą konstrukcję zanim przyjdą pierwsze wiosenne burze. Kiedy to wszystko będzie gotowe mama wreszcie zajmie się upiększaniem i dekorowaniem rodzinnego gniazda. Jednak nawet w ferworze pracy mały wróbelek pamiętał, że tata miał mu coś wyjaśnić.

- No więc, o co chodzi z tymi niebieskimi ptakami?

- Właściwie to nie z ptakami, ale z ptakiem. Jednym niebieskim ptakiem. - zaczął tata. - Żył kiedyś dawno temu bardzo biedna rodzina niebieskich ptaków. Ich największym skarbem był ich syn. Byli z niego bardzo dumni. Był bardzo zdolny, inteligentny i błyskotliwy. Dobrze się uczył i miał mnóstwo przyjaciół. W dodatku przepięknie śpiewał. Wszystko wskazywało na to, że będzie kimś wielkim i osiągnie w życiu to, czego nigdy nie udało się osiągnąć żadnemu niebieskiemu ptakowi. Wydawało się, że przejdzie do historii i pamięć o nim nigdy nie zaginie.

- I co się z nim stało - zapytał zaciekawiony Ćwirek.

- Wszystko układało się wspaniale, ale do czasu. Najpierw zaczął opuszczać lekcje twierdząc, że niczego nowego się nie dowie się. Całymi dniami siedział w domu nic nie robiąc. Wszystko odkładał na później. Często obiecywał, że komuś pomoże, a potem o tym zapominał. Inni przebacжали mu, bo nie mogli oprzeć się jego urokowi, a jemu wszystko uchodziło płazem. Z czasem stał się arogancki i zarozumiały. Wydawało mu się, że już wszystko wie i nic nie musi robić. Uważał się za najmądrzejszego ptaka w okolicy. Jednak inne ptaki coraz rzadziej prosiły go o cokolwiek, bo wiedziały, że nie można na niego liczyć. Rzadko dotrzymywał danego słowa. Mało, kto go odwiedzał, a jego życie stało się bardzo chaotyczne, nieuporządkowane. Coraz częściej dochodziło do różnych sprzeczek, kłótni i konfliktów z najbliższymi i przyjaciółmi. W konsekwencji wszyscy się od niego odwrócili i nie chcieli mieć z nim nic do czynienia. Cała mądrość i inteligencja jakby z niego wyparowała. Często mówił coś od rzeczy, niezrozumiale. Nikt nie chciał go słuchać. Do tego wszystkiego zaczął chorować. Stał się ospałym, wiecznie nieza-



dowolonym i ciągle narzekającym ptakiem. I tak, kiedy zabrakło jego rodziców już nikt się nim nie przejmował. Wszyscy jakby o nim zapomnieli. Ptaki omijały jego gniazdo, bo było w opłakanym stanie i wręcz odstraszało swoim wyglądem. Nikt też nie wie, co się z nim stało. Od tego czasu wszystkie ptaki powtarzają sobie tę historię, jako przestrożę przed lenistwem.

- Lenistwem? - zapytał Ćwirek.

- Tak, lenistwem. Bo widzisz lenistwo to straszna choroba, która grozi każdemu z nas. To choroba ciała i duszy. I żeby nie stało się z nami jak z niebieskim ptakiem musimy codziennie stawiać sobie cele i zadania do wykonania. Dzięki temu uczymy się wytrwałości, solidności i pracowitości. Dzięki temu ciągle się rozwijamy, nasze życie staje się uporządkowane a my sami stajemy się coraz lepszymi. Praca i działaniem okazujemy też miłość. Jak nam na kimś zależy to chcemy to jakoś pokazać a najlepszym sposobem na to nie są same słowa, ale słowa poparte czynami, działaniem, pracą? Wtedy ta druga osoba wie, że nasza słowa nie są puste i naprawdę nam na niej zależy.

- Rzeczywiście to niesamowite, co mówisz. Ale wiesz mnie się czasem tak nic nie chce robić, że to jest ode mnie silniejsze. Czy to znaczy, że już mnie dopadała ta choroba?

- Nie. Na szczęście nie. Każdemu z nas czasem się czegoś nie chce zrobić, ale to nie znaczy, że jest leniem. To są właśnie idealne chwile na to, żeby zwyciężyć lenistwo i mimo niechęci coś zrobić. Dzięki takim chwilom uczymy się jak sobie z tym radzić, jak je przewyciężyć. Z początku może być trudno, ale im więcej razy udaje nam się wygrywać z lenistwem tym mniej mamy z nim problemów kolejnym razem. Później to już jest „butka z masłem”. O ile oczywiście nie poddasz się, stale będziesz walczył. Nawet jeśli czasami się nie uda. I uwierz mi, że większa jest radość i satysfakcja z tego, że udało się coś zrobić niż z tego, że przeleżałeś beczynn timer godzinę czy więcej. Zresztą zwycięstwa zawsze są satysfakcjonujące i przyjemne w przeciwieństwie do porażek.

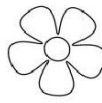
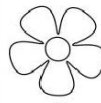
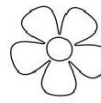
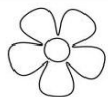
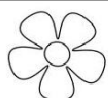
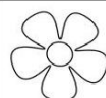
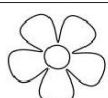
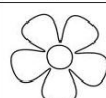
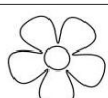
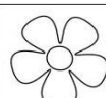
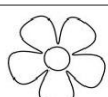
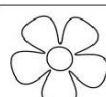
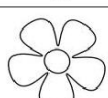
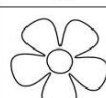
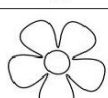
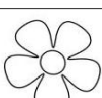
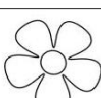
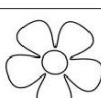
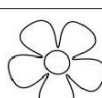
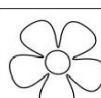
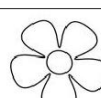
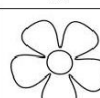
- Czyli niechęć do pracy, może być najlepszym treningiem pracowitości.

- Dokładnie. Wszystko zależy od ciebie. Jak ty tym wszystkim pokierujesz i co z tym zrobisz? - To w takim razie przestańmy się obijać i bierzmy się konkretnie do pracy - krzyknął mały wróbelek.

Ks. Marcin Wróbel



Maj jest miesiącem poświęconym Maryi. Zapraszamy Cię do uczestnictwa w Nabożeństwach Majowych. Zaznacz swój udział kolorując kwiatek przypisany dla danego dnia. Postaraj się, by Twój bukiet modlitwy dla Maryi był jak najobfitszy.

	 1	 2	 3	 4	 5	 6	 7
 31							 8
 30							 9
 29							 10
 28							 11
 27							 12
 26							 13
 25							 14
 24							 15
 23	 22	 21	 20	 19	 18	 17	 16



PALUSZKI



NYCH

 $\frac{+}{\Omega}$ 

HASLO:

Barbara Zoń



*Ze świętymi i nie tylko...
w nurt Wincentyńskiej pobożności maryjnej*

José Luis Sanchez del Río

Cześć Maryi! Cześć Niepokalanej!

Takie jest zawołanie Młodzieży Maryi. Coś jak hasło rozpoznawcze. Podobnie jak ministranci witają słowami: Króluj nam Chryste. Spotkałam się wielokrotnie z pytaniem osób już dorosłych, jak właściwie mają odpowiadać, gdy powie się do nich: szczęście Boże. Pomyślałam, że może z jednej strony zanikający zwyczaj powitania kapłana, czy siostry zakonnej przez pozdrowienie Jezusa Chrystusa wypływa właśnie z jakiejś niewiedzy. Z drugiej strony, czy ta niewiedza nie wypływa z malejącego poczucia tożsamości chrześcijańskiej. Bo przecież nasi dziadkowie, czy pradziadkowie posługiwali się takimi pozdrowieniami na co dzień. Ale też ich życie było bardziej przesiąknięte Bogiem niż współczesnych. Chociaż... czasami doświadczam, że nasz kraj jest bardzo „pobożny”, bo gdzie się nie zjawię, wszędzie zaraz podejmowane są rozmowy o Kościele, księżach, religii. Hum... habit robi swoje... tylko szkoda, że niestety te rozmowy



kryją hipokryzję, ironię i pokazują niejednokrotnie niski poziom wypowiadających się „chrześcijan”. Pociechą są dzieciaczki, które w swojej szczerzej prostocie z radością witają: Dzień dobry Siostro Zakonna. Czasami kroczą za nimi rodzice, nieco zakłopotani („jak to się mówiło?”) i swoją niewiedzę zgrabnie ukrywają pod płaszczykiem napomnień dzieci: „no! co się mówi?” W efekcie sami nie zdążą nic powiedzieć, więc są wybawieni z kłopotu. ☺ Ale nie bądźmy pesymistami. W końcu wiele razy się usłyszysz mniej czy bardziej odważne: Niech będzie pochwalony... TYLKO KTO?

Dlaczego tak rozpoczęłam? Może warto zastanowić się nad tym, czy moimi słowami potrafię się przyznać do Jezusa. Czy potrafię dać świadectwo, że wierzę, praktykuję, że jestem chrześcijaninem.



Współcześnie jest wielu męczenników, którzy za przyznanie się do wiary chrześcijańskiej tracą życie. A u nas, to czasami „obciach” być ministrantem, należeć do „Dzieci Maryi”, słuchać Radia Maryja, pokazać się z różańcem na długiej przerwie w szkole.

Obecnie na ekranach kin (choć jest to maksymalnie tłumione), można obejrzeć film: Cristeros. Film powinniście obejrzeć, więc fabuły przytaczać nie będę. Powiem tyle, że jego tytuł w dosłownym tłumaczeniu brzmi: Dla większej chwały i opowiada dramatyczną historię mało znanej wojny przeciwko religii i naszemu Kościołowi w Meksyku.

Kraj ten, będący kolebką chrześcijaństwa padł ofiarą ogromnego prześladowania ze strony rządu, który pragnął „uwolnić” ludzi od wszelkich „fanatyzmów i uprzedzeń”. By tego dokonać zagarniano kościoły, seminaria, klasztory, które bezczeszczono i niszczone. Zakazano publicznego okazywania wiary i uczestnictwa w nabożeństwach. Zamykano szkoły oraz drukarnie katolickie. Katolickie partie polityczne i związki zawodowe nie mogły działać legalnie. Kapłani byli torturowani i zabijani, a wielu zginęło od ran postrzałowych, podczas odprawiania Mszy świętej.

W filmie ukazano chrześcijański zryw przeciw takiemu terrorowi, który w przekonaniu fanatycznego przeciwnika Kościoła, prezydenta dyktatora Plutarco Elías Calles, miał zniszczyć Kościół i wymazać Chrystusa z pamięci Meksykan

w ciągu jednego pokolenia. Jednak, jak słusznie zauważył abp Gomez (metropolita Los Angeles): – „Mylił się. W kuźni jego prześladowań święci wyrastali jak grzyby po deszczu.”

Po krótko ukazać Wam postać jednego z najmłodszych męczenników, który umierał za i ze słowami na ustach: Niech żyje Chrystus Król i Matka Boża z Guadalupe!

José Luis Sánchez del Río od najmłodszych lat miał wielką cześć dla Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Codziennie też odmawiał Różaniec i zachęcał przyjaciół do odprawiania nabożeństwa dla uczczenia Matki Bożej z Guadalupe.

Kiedy usłyszał o walce Cristeros, w którą zaangażowani byli m.in. jego dwaj starsi bracia, gorąco zapragnął przyłączyć się do świętej armii. Miał wówczas dwanaście lat. Z początku przywódca Cristeros – gen. Prudencia Mendoza, w ogóle nie dopuszczał takiej myśli. Jednak Jose przekonał matkę, by ta nakłoniła generała do zmiany decyzji. Chciał jak inni Cristeros z okrzykiem na ustach Niech żyje Chrystus Król i Matka Boża z Guadalupe! walczyć z bezbożnikami. Mówił: – „Mamo, nigdy nie będzie mi tak łatwo wejść do Nieba jak teraz”. Generał ostatecznie uległ namowom matki chłopca i powierzył José dzierżenie sztandaru oddziału, znajdującego się pod jego dowództwem.

Pewnego razu, gdy podczas bitwy chłopak pędził z nowym zapasem amunicji do kolegi, dojrzał swojego dowódcę. Generał był bez konia, stając się łatwym łupem dla wroga. José, świadom, że naraża życie, bez chwili wahania ofiarował Mendozie

**(...) umierał za i ze
słowami na ustach:
Niech żyje Chrystus Król
i Matka Boża z Guadalupe!**



swojego wierzchowca, by ten mógł uciec przed żołdakami. Chwilę później sam został złapany przez wrogów Chrystusa i zamknięty w zakrystii kościoła, zamienionej na więzienie.

Tam próbowano odwieść chłopca od wiary w Chrystusa. Wreszcie, gdy nie chciał ulec, padł rozkaz, by go nie oszczędzać. Podobny do Chrystusa, który szedł na Golgotę, pognany był na miejsce kaźni – pobliski cmentarz. Popychano go bagnetaми i bito ostrymi maczetami.. Po każdym uderzeniu płakał głośno z bólu i wołał: Viva Cristo Rey! (Niech żyje Chrystus Król!). Oprawcy zdarli mu skórę ze stóp i zmusili do chodzenia po rozsypanej soli... Chłopiec wył z bólu, krwawiąc coraz bardziej. W końcu żołnierze obiecali: – Jeśli zawołasz: „Śmierć Chrystusowi Królowi”, wówczas cię oszczędzimy. On jednak wykrzyknął: – Niech żyje Chrystus Król! Niech żyje Matka Boża z Guadalupe!

Dowódca rozkazał żołdakom zadawać ciosy bagnetem. Ci przebijali jego ciało, ale José po każdym pchnięciu tylko

krzyczał: – Viva Cristo Rey! Ostatecznie rozwścieczony dowódca, będący na usługach fanatycznego prezydenta, sam wyciągnął pistolet i zastrzelił chłopca. Było to 10 lutego 1928 roku. José za półtora miesiąca skończyłby 15 lat...

José Luis Sánchez del Río został uznany za męczennika i beatyfikowany przez papieża Benedykta XVI w dniu 20 listopada 2005 roku.

Piękna postać męczennika tak niewiele odległych od nas czasów. Ilu takich męczenników będzie musiało jeszcze powiedzieć: Niech żyje Jezus, by dać świadectwo, że On jest prawdziwie Panem? A ja, czy stać mnie na powiedzenie Księdzu, Siostrze, katechecie: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica!

Cześć Maryi!

s. Katarzyna Jarosik SM





REFLEKSJE...

Fenomen kobiety - Maryja!

Kiedy zastanawiam się nad współczesną wizją kobiecości, cały czas myślami wracam do pierwowzoru, kobiecego ideału.

Kultura masowa, Internet, kolorowe gazety stale promują nieprawdziwy obraz kobiecości. Z jednej strony jest to wynik źle pojmowanej emancypacji (młode dziewczyny uważają męskość za przywilej dla nich niedostępny); z innej - za wszelką cenę szukają potwierdzenia swej kobiecości. Droga do akceptacji jest złożonym procesem i dominującym mechanizmem okresu dojrzewania do dorosłej roli. Jak więc młody człowiek, kształtowany przez telewizję, dominowany przez zakłamaną treść, konsumpcjonizm, skoczną muzykę, i neonowe dyskoteki, ma wyrosnąć na prawdziwego chrześcijanina, broniącego wartości i stojącego po stronie prawdy? Z "uroków" złudnej wolności korzysta wielu; Ci, którzy nie są jeszcze życiowo obeznani,

chwilowo oczarowani sięgają do źródeł wszelkich hedonistycznych rozkoszy, bezskutecznie poszukując własnej tożsamości. Maski, gra pozorów, teatr, to akceptacja zakłamania i pogarda dla wartości.

Wzorowanie się na Maryi, niedoścignionym autorytecie w tej materii, jest w stanie wiele ułatwić. Praca na rzecz własnego rozwoju powinna przebiegać w świetle prawdziwego powołania do miłości. Maryja jest dla mnie szczytem wrażliwości i delikatności. Ta niezwykła kobieta nie bała się prawdy, potrafiła trwać w wierze.

Aby się o tym przekonać, wystarczy zajrzeć do Pisma Świętego.

Podczas Zwiastowania, trzynastoletnia (!) wówczas dziewczyna, usłyszała słowa wielkiego wyróżnienia: "Ty urodzisz Syna Bożego". Maryja, twardo stąpająca po ziemi, miała w sobie mnóstwo wiary i odwagi, by odpowiedzieć: „Oto Ja, służebnica Pańska”.

Maryja jest dla mnie szczytem wrażliwości i delikatności.

Ta niezwykła kobieta nie bała się prawdy, potrafiła trwać w wierze.

wiedzieć:



W obliczu takiego wydarzenia Jezus - niepokalanie poczęty; staje się bardziej wrażliwy, więcej cierpi.

Maryja w trakcie wesela w Kanie Galilejskiej mobilizuje Jezusa do uczynienia pierwszego cudu. Bierze przy tym odpowiedzialność za wypowiedziane słowa: "Zróbcie, co Wam powie". Swoją postawą uczy bycia odważnym zawsze wtedy, kiedy wymaga tego sytuacja. Jeśli nasze działanie ma pomóc drugiemu człowiekowi, warto dawać wzór, trwać w swych postanowieniach i umieć sprzeciwiać się złym sprawom.

Życie Maryi to przykład, który warto propagować również współcześnie. Wiele pożytecznych rad można wyczytać z Biblii i równocześnie stać się otwartą Księżą dla innych. Istotne jest to, by mieć odwagę być sobą w swojej cielesności. Chrześcijanin dba o siebie, uprawia sport, prowadzi zdrowy tryb życia. Aby praw-

dziwie realizować biblijne przesłanie, trzeba stać się również kwintesencją męskości i kobiecości- dziewczyny nie powinny się wstydzić bycia skromnymi, chłopcy nie powinni odrzucać wrażliwości. W obliczu seksualności młodzi muszą być asertywni, by umieć odmawiać nie tylko innym, ale przede wszystkim sobie.

By dobrze żyć, warto być rozważnym w myśli- nie ma dobra przypadkowego, kochać należy całkiem świadomie, a w miłości żyć zgodnie z jasnymi zasadami moralnymi.

Walka o samego siebie jest niezwykle istotna, a łatwe drogi nie zawsze są dobre. W życiu często trzeba iść pod prąd, opowiadając się po jednej ze stron, rezygnując z postaw neutralnych.

Czy Maryja może w tym rzeczywiście pomóc?

Maryja jako Matka Boża, silnie związana z Jezusem, swoje matczyne uczu-





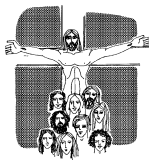
PO ŚLADACH MARYI DO JEZUSA

cie przekazuje również nam. To właśnie Ona w pełni poznała smak Nieba i przeszła całą drogę prowadzącą do samego Ojca. Droga pełna wiary, zjednoczenia z Jezusem, miłowania bliźniego to wskazówka dla ludzi na Ziemi. Pomaga nam, gdyż posiada monopol na ofiarowanie nam narzędzi zbawienia. Jako matka uczy nas, jak kroczyć po drodze modlitwy, jak

rozwijać talenty, jak dbać o otrzymane dary. Jako kobieta, otwiera nasze serca na świętość i miłosierdzie. Niepokalana, jako Przewodniczka, może nas zaprowadzić do Domu Ojca.

**Magda Drożdż,
Gniezno**





ZANURZENI W SŁOWIE – PROPOZYCJE SPOTKAŃ FORMACYJNYCH DLA MŁODZIEŻY

*Wiara rodzi się ze słuchania
(Rz 10, 17a)*

Spotkanie 11

TEMAT: SKĄD ON MIAŁ KLUCZ?

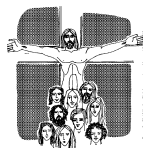
Cel: uczestnicy zyskują przekonanie, że Bóg jest obecny w codzienności, a szczerość w kontakcie z Nim przynosi zaskakująco wspaniałe rezultaty i otwiera przed człowiekiem nowe horyzonty

Pomoce: Pismo Święte ST, ulotki reklamowe lub materiał filmowy, arkusz papieru pakunkowego, flamastry

WPROWADZENIE:

- Modlitwa
- Każdy z uczestników otrzymuje kilka ulotek reklamowych – lub wspólnie grupa ogląda kilka reklam różnych artykułów (ważna różnorodność propozycji oraz sposobów oddziaływania na odbiorcę). Swobodna wymiana zdań na temat obejrzanych materiałów – krótka dyskusja na temat skuteczności zachęty – czy ktoś dał się przekonać do zakupu oraz analiza sposobów oddziaływania na odbiorcę. Należy wyakcentować piękno, które się pojawiło oraz jego procentowy stosunek do brzydoty (tu oczywiście kategorie zawsze będą subiektywne 😊)





ROZWINIĘCIE:

- Indywidualne odczytanie Rdz 12,4-13,18
- Akcent: przejście z pragnień, marzeń, snów o inności i nadzwyczajności (z reklam ☺) – w zwykłe, codzienne życie, w którym „nic ciekawego się nie wydarza”
- A takiej codzienności, zwykłej i pozornie nieatrakcyjnej jest Bóg – dyskusja na temat: w jaki sposób Bóg był obecny w codzienności Abrahama.
- Opis dynamiki postawy Boga wobec Abrahama, Jego reakcji na decyzje człowieka
- Jakie wnioski można wysnuć z komentarzy Boga i ze sposobów oraz ulokowania w czasie Jego wkraczania w życie Abrahama (akcent na spokojne oczekiwanie przez Boga decyzji Abrahama, a zarazem na Jego suwerenne działanie)

ZAKOŃCZENIE:

Dyskusja na temat wartości szczerości w relacjach z ludźmi – wypisanie na plakacie – po prawej stronie zalet szczerości, a po lewej – mankamentów. Po czym przeniesienie tych aspektów na relację z Bogiem.

Cicha modlitwa

Spotkanie 12

TEMAT: „KAŻDY Z NAS JEST KRÓLEM I KAPŁANEM”. SERIO?

Cel: uczestnicy zyskują większą świadomość powszechnego kapłaństwa, w którym mają udział poprzez chrzest i bierzmowanie

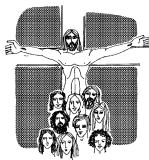
Pomoce: Pismo Święte ST, koperty (dla każdego uczestnika 1), arkusz A3, flamastry;

WPROWADZENIE:

- Modlitwa Ps 110 (po wersecie – podział w grupie)
- Wprowadzenie postaci Melchizedeka – odczytanie głośne Rdz 14,17-20

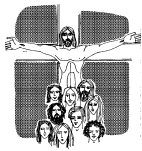
ROZWINIĘCIE

Podsumowanie treści na temat Melchizedeka – w oparciu o oba teksty – w formie spontanicznej rozmowy. Animator zapisuje imię Melchizedeka na plakacie, uzupełnia o poniższe wiadomości i prosi, by słuchając ich uczestnicy spotkania dopisali cechy Melchizedeka do liter jego imienia (mogą one dawać początek tym cechom – powstanie w ten sposób akronim - lub znajdować się w środku wyrazów).



Leksykon biblijny tłumaczy imię Melchizedek jako "król sprawiedliwości" lub "mój król [jest] sprawiedliwością". Fakt istnienia Melchizedeka nie budził jednak nigdy zbyt dużych wątpliwości biblistów. Autor znał tradycję o istnieniu władcy jebuzyckiej Jerozolimy o tym właśnie imieniu. Tradycję tę przekazuje również Ps 110,4, ukazujący króla jako następcę Melchizedeka. Jest to psalm uznawany za bardzo stary, na co wskazuje jego archaiczne, ugaryckie słownictwo[16], wielu datuje go na czasy Salomona. Opis spotkania Abrahama z Melchizedekiem miał pokazywać, że już patriarcha Izraela uniża się przed poprzednikiem przyszłego Pomazańca, co stanowiło uprawomocnienie monarchii w oczach ludu. W okresie po Niewoli psalm ten podtrzymywał nadzieję Izraelitów na przyjscie Mesjasza-Zbawiciela, który by łączył posługę kapłańską, religijną, z władzą polityczną, królewską. List do Hebrajczyków (7,11-16[34]) identyfikuje „kapłana na wzór Melchizedeka” z Ps 110,4 z Chrystusem. Ma to wykazać, że Chrystus, podobnie jak Melchizedek, jest jednocześnie królem i kapłanem, więc nie trzeba oczekiwać oprócz niego jeszcze Mesjasza-kapłana z pokolenia Lewiego. Melchizedek – jak opisuje go autor Listu do Hebrajczyków – nie posiadał ani ojca, ani matki. Ten fakt, interpretując go na zasadzie fikcji literackiej jako atrybut wieczności, List do Hebrajczyków wykorzystuje, aby ukazać podobieństwo Melchizedeka do Jezusa Chrystusa[12]. Melchizedek, bez rodowodu, nie ma ani początku dni, ani też końca życia (Hbr 11,3), jest typem Chrystusa, którego kapłaństwo jest w podobny sposób niepowtarzalne. Ponieważ nie dziedziczy po nikim urzędu, to oznacza, że otrzymał go bezpośrednio od Boga. Jako że Abraham, przodek Lewiego, złożył dziesięcinę Melchizedekowi, to arcykapłan na wzór Melchizedeka przewyższa kapłaństwo lewickie. Chrystus przewyższa jednak także Melchizedeka – to Melchizedek jest „upodobniony do Syna Bożego” (Hbr 7,3), a nie odwrotnie[Chrześcijańska ikonografia Melchizedeka jest dość bogata najczęściej związana – z sakramentem Eucharystii, zwłaszcza Ostatniej Wieczerzy, gdzie przedstawiany jest jako ofiarujący chleb i wino. Tak właśnie przedstawia go wczesna mozaika w Bazylice Matki Boskiej Większej w Rzymie (poł. V w.).

- *Animator zapoczątkowuje dyskusję na temat kapłaństwa, zachęcając uczestników, by w burzy mózgów wypowiedzieli swoje myśli.*
- *Dyskusja – w kierunku kapłaństwa powszechnego (każdy z nas ma tę godność w oparciu o chrzest i bierzmowanie)*
- *Wspólne zastanawianie się – przez synektykę do kapłaństwa ministerialnego – na czym polega nasze kapłaństwo*



ŚCIAGA:

KKK 1546 Chrystus, Arcykapłan i jedyny Pośrednik, uczynił Kościół "królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swojego" (Ap 1, 6) (Por. Ap 5, 9-10; 1 P 2, 5. 9). Cała wspólnota wierzących jako taka jest kapłańska. Wierni wykonują swoje kapłaństwo, wynikające ze chrztu, przez udział w posłaniu Chrystusa, Kapłana, Proroka i Króla, każdy zgodnie z własnym powołaniem. Przez sakramenty chrztu i bierzmowania wierni "poświęceni są... jako... święte kapłaństwo" (Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 10).

KKK 1591 Cały Kościół jest ludem kapłańskim. Przez chrzest wszyscy wierni uczestniczą w kapłaństwie Chrystusa. Uczestnictwo to jest nazywane "wspólnym kapłaństwem wiernych". U jego podstaw i dla służenia mu istnieje inne uczestnictwo w posłaniu Chrystusa, przekazywane przez sakrament święceń, którego misją jest pełnienie służby we wspólnocie, w imieniu i w osobie Chrystusa-Głowy.

KKK 1592 Kapłaństwo urzędowe różni się istotowo od wspólnego kapłaństwa wiernych, ponieważ udziela świętej władzy w służbie wiernym. Pełniący urząd święceń wykonują swoją posługę wobec Ludu Bożego przez nauczanie (*munus docenti*), kult Boży (*munus liturgicum*) i rządy pasterskie (*munus regendi*).

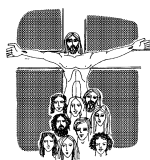
Każdy ochrzczony jest zatem zobowiązany do ciągłego wypełniania różnych funkcji, wynikających z udziału w tym kapłaństwie. Konstytucja dogmatyczna o Kościele Soboru Watykańskiego II poucza, że **wierni pełnią królewskie i powszechne kapłaństwo przez współdziałanie w ofiarowaniu Eucharystii oraz przez „przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świątobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość”** (KK 10).

ZAKOŃCZENIE

- Kapłan to ktoś, kto między innymi jest przed Bogiem w imieniu innych, staje się jakby kopertą, w której jak list – zawarci są bracia ze swoimi problemami. Animator rozdaje koperty i kartki oraz prosi, by każdy wypisał ludzi, których dziś rozpoznaje jako potrzebujących pomocy.
- Wspólna modlitwa wstawiennicza za wymienionych w „listach” – i zachęta do podtrzymywania tego zwyczaju – w związku z faktem naszego powszechnego kapłaństwa.

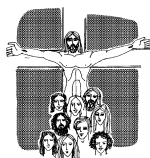
Następne cechy kapłaństwa – jak dziękowanie („eucharisto” = dziękuję Rdz 15,1-6); składanie ofiar z własnych kłopotów i radości – z siebie (Rdz 22,1-19) – oraz służba – czyli miłość w czynie (Rdz 18) – warto omówić na następnych spotkaniach w oparciu o teksty podane w nawiasach.

s. Joanna Nowińska SM



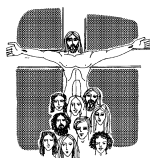
*LITURGICZNY KALENDARZ JMV
Przewodnik
po codziennej lekturze
Słowa Bożego
tak jak czytają
wszyscy chrześcijanie na świecie:
abym wiedział,
co dziś Bóg mówi do Kościoła.*



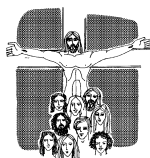


*Kalendarz JMV –
ANIMATOR W ŁĄCZNOŚCI Z KOŚCIOŁEM
Maj*

<i>dzień</i>		<i>słowo</i>
1.05.2013	<i>Dz 15,1-6 J 15,1-8</i>	<i>„Podobnie jak winna gałązka nie może owocować sama z siebie, gdy nie trwa w krzewie, tak też i wy, jeśli nie będziecie trwać we mnie.”</i>
2.05.2013	<i>Dz 15,7-21 J 15,9-11</i>	<i>„Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem.”</i>
3.05.2013 <i>Uroczystość NMP Królowej Polski</i>	<i>Ap 11,19a; 12,1.3-6a.10ab Kol 1,12-16 J 19,25-27</i>	<i>„Jezus (...) rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął ją do siebie.”</i>
4.05.2013	<i>Dz 16,1-10 J 15,18-21</i>	<i>„Wy jednak nie jesteście ze świata, gdyż wybrałem was z tego świata dla siebie.”</i>
5.05.2013 <i>VI Niedziela Wielkanocna</i>	<i>Dz 15,1-2.22-29 Ap 21,10-14.22-23 J 14, 23-29</i>	<i>„Nie pozwólcie, aby wasze serca były wstrząśnięte i nie lękajcie się.”</i>
6.05.2013	<i>1Kor 15,1-8 J 14,6-14</i>	<i>„Filipie, tak długo jestem z wami i jeszcze Mnie nie poznałeś?”</i>
7.05.2013	<i>Dz 6,22-34 J 16,5-11</i>	<i>„Jeśli nie odejdę, nie przyjdzie do was Wspomożyciel.”</i>
8.05.2013 <i>Uroczystość Św. Stanisława</i>	<i>Dz 20,17-18a.28-32.36 Rz 8,31b-39 J 10,11-16</i>	<i>„Ja Jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają.”</i>
9.05.2013	<i>Dz 18,1-8 J 16,16-20</i>	<i>„Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz przemieni się w radość.”</i>
10.05.2013	<i>Dz 18,9-18 J 16,20-23a</i>	<i>„Wy będziecie się smucić, lecz smutek wasz zamieni się w radość.”</i>
11.05.2013	<i>Dz 18,23-28 J 16,23b-28</i>	<i>„O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w Imię Moje.”</i>
12.05.2013 <i>Wniebowstąpienie Pańskie</i>	<i>Dz 1,1-11 Ef 1,17-23 Łk 24,46-53</i>	<i>„Podniósł ręce i błogosławił im. A podczas błogosławieństwa oddalił się od nich i został uniesiony do nieba.”</i>
13.05.2013	<i>Dz 19,1-8 J 16,29-33</i>	<i>„Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat.”</i>
14.05.2013	<i>Dz 1,15-17.20-26 J 15,9-17</i>	<i>„Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej.”</i>
15.05.2013	<i>Dz 20,28-38 J 17,11b-19</i>	<i>„Uświęć ich w prawdzie. Twoje Słowo jest prawdą.”</i>

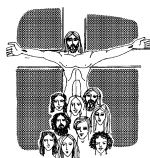


16.05.2013	Ap 12,10-12a 1Kor 1,10-13.17-19 J 17,20-26	„Proszę Cię nie tylko za nimi, lecz także za tymi, którzy uwierzą dzięki ich nauczaniu, aby wszyscy byli jedno.”
17.05.2013	Dz 25,13-21 J 21,15-19	„Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?”
18.05.2013	Dz 28,16-20.30-31 J 21,20-25	„Ty pójdz za Mną.”
19.05.2013 Niedziela Zesłania Ducha Św.	Dz 2,1-11 1Kor12,3b-7.12-13 J 20,19-23	„... stanął po środku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy pokazał im ręce i bok.”
20.05.2013	Rdz 3,9-15.20 J 2,1-11	„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie.”
21.05.2013	Syr 2,1-11 Mk 9,30-37	„Lecz oni milczeli, bo w czasie drogi posprzeczaali się o to, kto z nich jest największy.”
22.05.2013	Syr 4,11-19 Mk 9,38-40	„Kto nie jest przeciwko nam, jest z nami.”
23.05.2013	Syr 5,1-8 Mk 9,41-50	„Ale jeśli ktoś stałby się przyczyną upadku jednego z tych małych(...) byłoby lepiej dla niego, aby mu przywiązano kamień młyński u szyi i wrzucono w morze.”
24.05.2013	Syr 6,5-17 Mk 10,1-12	„Tego więc, co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela.”
25.05.2013	Syr 17,1-15 Mk 10,13-16	„Zapewniam was: kto nie przyjmuje Królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego.”
26.05.2013 Najświętszej Trójcy	Prz 8,22-31 Rz 5,1-5 J 16,12-15	„Duch prawdy – poprowadzi was ku pełnej prawdzie.”
27.05.2013	Syr 17,24-29 Mk 10,17-27	„Jak trudno jest bogatym wejść do Królestwa Bożego.”
28.05.2013	Syr 35,1-12 Mk 10,28-31	„Każdy, kto opuścił dom, braci, siostry, matkę, ojca, dzieci albo pole, ze względu na Mnie i ze względu na Ewangelię, otrzyma stokroć więcej...”
29.05.2013	Syr 36,1.4-5a.10-17 Mk 10,32-45	„Ale kto chciałby stać się wielkim między wami, niech będzie waszym sługą.”
30.05.2013 Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa	Rdz 14,18-20 1Kor 11,23-26 Łk 9,11b-17	„Jedli i nasycili się wszyscy i zebrano jeszcze dwanaście koszów ułamków.”
31.05.2013 Nawiedzenie Najśw. Maryi Panny	So 3,14-18 Iz 12,2-6 Łk 1,39-56	„Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła.”



Czerwiec

<i>dzień</i>		<i>słowo</i>
1.06.2013	Syr 51,12-20 Mk 11,27-33	„To i Ja wam nie powiem jakim prawem to czynię”
2.06.2013 IX Niedziela zwykła	1 Krl 8,41-43 Ga 1,1-2.6-10 Łk 7,1-10	„Panie nie trudź się, bo nie jestem godny, abyś wszedł do mojego domu (...) ale powiedz tylko słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony.”
3.06.2013	Tb 1,1a.2;2,1-9 Mk 12,1-12	„Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym.”
4.06.2013	Tb 2,10-23 Mk 12,13-17	„Oddajcie cesarowi, to co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga.”
5.06.2013	Tb 3,1-11.24-25 Mk 12,18-27	„Czyż nie dlatego błǳicie, że nie znacie Pisma ani mocy Boga?”
6.06.2013	Tb 6,10-11a;7,1.9-17;8,4-10 Mk 12,28b-34	„Miłować Go całym sercem, całym rozumem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego o wiele więcej znaczy...”
7.06.2013 Najświętszego Serca Pana Jezusa	Ez 34,11-16 Rz 5,5-11 Łk 15,3-7	„Większa będzie radość w niebie z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych.”
8.06.2013 Niepokalanego Serca Maryi	Iz 61,9-11 Łk 2,41-51	„Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym co należy do Mego Ojca ?”
9.06.2013 X Niedziela zwykła	1Krl 17,17-24 Ga 1,11-19 Łk 7,11-17	„Gdy Pan Jezus ją zobaczył, ulitował się nad nią i powiedział: Nie płacz.”
10.06.2013	2Kor 1,1-7 Mt 5,1-12	„Błogosławieni ubodzy w duch, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.”
11.06.2013	Dz 11,21b-26;13,1-3 Mt 1-,7-13	„Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.”
12.06.2013	2Kor 3,4-11 Mt 5,17-19	„Zapewniam was, dopóki ziemia i niebo istnieć będą, nie zmieni się w prawie ani jedna jota, ani jedna kreska.”
13.06.2013	2Kor 3,15-4,1.3-6 Mt 5,20-26	„Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, póki jeszcze jesteś z nim w drodze.”
14.06.2013	2Kor 4,7-15 Mt 5,27-32	„Jeśli twoje prawe oko prowadzi cię do upadku, wylup je i odrzuć od siebie.”
15.06.2013	2Kor 5,14-21 Mt 5,33-37	„Niech wasza mowa będzie tak, tak, nie, nie, a wszystko ponad to pochodzi od złego.”



16.06.2013 XI niedziela zwykła	2Sm 12,1.7-10.13 Ga 2,16.19-21 Łk 7,36-8,3	„Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju.”
17.06.2013	2 Kor 6,1-10 Mt 5,38-42	„Nie zwalczajcie zła złem, lecz jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi.”
18.06.2013	2Kor 8,1-9 Mt 5,43-48	„A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladowają.”
19.06.2013	2Kor 9,6-11 Mt 6,1-6.16-18	„Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swojej izdebki.”
20.06.2013	2Kor 11,1-11 Mt 6,7-15	„Gdy się modlicie, nie mówcie wielu słów jak poganie.”
21.06.2013	2Kor 11,18.21b-30 Mt 6,19-23	„Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje.”
22.06.2013	2Kor 12,1-10 Mt 6,24-34	„Nie martwcie się o swoje życie – o to, co będziecie jeść i pić, ani o swoje ciało – o to w co będziecie się ubierać...”
23.06.2013 XII Niedziela zwykła	Za 12,10-11 Ga 3,26-29 Łk 9,18-24	„A wy za kogo Mnie uważacie? (...) Ty jesteś Mesjasz...”
24.06.2013 Narodzenie św. Jana Chrzciela	Iz 49,1-6 Dz 13,22-26 Łk 1,57-66.80	„Kimże będzie ten chłopiec? Bo rzeczywiście ręka Pana była z nim.”
25.06.2013	Rdz 13,2.5-8 Mt 7,6.12-14	„Wszystko więc, co chcielibyście żeby wam ludzie czynili i wy im czyńcie.”
26.06.2013	Rdz 15,1-12.17-18 Mt 7,15-20	„Strzeżcie się fałszywych proroków.”
27.06.2013	Rdz 16,1-12.15-16 Mt 7,21-19	„Nie każdy kto mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego.”
28.06.2013	Rdz 17,1.9.10.15-22 Mt 8,1-4	„Panie! Jeśli chcesz możesz mnie oczyścić(...) Chcę, bądź oczyszczony.”
29.06.2013 Św. Apostołów Piotra i Pawła	Dz 12,1-11 2Tm 4,6-9.17-18 Mt 16,13-19	„Ty jesteś Piotr czyli skała i na tej skale zbuduję Mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą.”
30.06.2013 XIII Niedziela zwykła	IKrl 19,16b.19-21 Ga 5,1.13-18 Łk 9,51-62	„Lisy mają nory, a ptaki powietrzne gniazda, tylko Syn Człowieczy nie ma gdzie głowy położyć.”



TESTAMENT... A GDZIE SPADEK?

Istnieją pewne określenia, do których tak bardzo przywykliśmy, iż nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, że... nie wiemy, co one znaczą. Klasycznym przykładem są dwa pojęcia znane każdemu chrześcijaninowi: Stary i Nowy Testament. Każdy wie, co znaczy, gdy wujek z Ameryki zostawił nam testament, ale jak tutaj rozumieć to pojęcie? I to jeszcze dwa testamenty!

Aby to zrozumieć, trzeba przypomnieć sobie pewien fakt zaistniały w pradawnych czasach. Ludy (i jednostki) Bliskiego Wschodu miały zwyczaj zawierania ze sobą przymierzy, co wcale nie oznaczało, że kontrahenci musieli być równie potężni: mogło się zdarzyć np., że zwycięzca proponował przymierze pokonanemu. Oznaczało to ich ścisłą więź, obowiązek wzajemnej lojalności i wierności ustalonemu prawu. Ale prawo miało pewną ciekawą cechę: nie podlegało pertraktacjom, dyskusji; gdy jedna strona proponowała przymierze na określonych warunkach, druga mogła albo przyjąć w całości te warunki, albo odrzucić przymierze.

I oto po potopie ma miejsce przedziwny fakt: wszechmocny Bóg proponuje małemu stworzeniu, człowiekowi, zawarcie przymierza. Bóg w przymierzu ze stworzeniem! Później w swej pedagogii Bóg wychowuje człowieka, mimo ludzkiej niewierności wciąż ponawia przymierze, ukazując coraz wyraźniej swe oczekiwania, a zarazem obiecując swą szczególną opiekę.

Najważniejszy fakt w czasach przed przyjściem Chrystusa miał miejsce na Synaju, gdzie Bóg za pośrednictwem Mojżesza wszedł w tę szczególną relację z Izraelitami, którzy odtąd stają się Jego narodem, narodem wybranym. Właśnie Dziesięć Przykazań jest najbardziej związanym wyrazem prawa tego przymierza. I tu pamiętajmy, że to prawo nie podlega dyskusji: jeśli chcesz wejść w przymierze z Bogiem, przyjmujesz wszystkie dziesięć przykazań, a nie np. siedem czy osiem, bo inne są niewygodne.

Ale co to wszystko ma wspólnego z naszym tytułem? Otóż Żydzi, którzy w III w. przed Chrystusem tłumaczyli Święte Księgi na j. grecki, musieli znaleźć odpowiedni termin grecki na oznaczenie tej rzeczywistości przymierza. Wybrali słowo *diatheke*, które oznacza zarazem przymierze, pakt, jak i właśnie testament. Prawdopodobnie wybór tego dwuznacznego terminu był celowy: również w przypadku testamentu gdy ktoś zostawia nam spadek, nie mamy możliwości „kombinowania, wybierania”: albo przyjmujemy dar, albo



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

nie. Później, gdy tłumaczono słowo *diatheke* na j. łaciński, wybrano odpowiednik *testamentum*, i tak już zostało, także w j. polskim. Zatem może byłoby trafniej mówić o Księgach Starego i Nowego Przymierza, ale wielowiekowa tradycja przyzwyczaiła nas do słowa „Testament”, więc chyba trudno to zmienić.

No właśnie, a co z Nowym Przymierzem?

Każdy, kto czyta Stary Testament, dobrze wie, jak wyglądała ta wierność ludu o twardym karku. Pan Bóg jednak nie rezygnuje ze starań o człowieka, lecz zapowiada przez proroków: to moje przymierze zerwali, więc nadejdą dni, gdy zawrę Nowe Przymierze.

Kiedy spełniło się to proroctwo? Każdy z nas słyszy odpowiedź podczas każdej Mszy św.: To jest kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego przymierza. Bóg zawarł nowe przymierze z człowiekiem poprzez Ofiarę Krzyżową Chrystusa, a my jesteśmy nowym Ludem Bożym. Bóg bowiem „otwarł granice” swojego ludu: już nie tylko ten, kto należy do narodu Izraela, ale każdy, kto przyjmie naukę Jego Syna, może wejść w wieczne przymierze ze swym Stwórcą, co więcej, może stać się Jego przybranym

dzieckiem, z wszystkimi konsekwencjami tego faktu, także z tymi dotyczącymi... praw własności: Jeżeli jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami; dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa (Rz 8, 17). Zatem gdy św. Franciszek wołał: „Bóg mój i wszystko moje!”, to bynajmniej nie była to przesada, Franciszek po prostu dobrze zrozumiał, co daje mu udział w tym Nowym Przymierzu, w tym przedziwnym Nowym Testamencie, dzięki któremu

otrzymujemy „spadek” na wyjątkowych zasadach: Bóg bowiem jest wieczny, ale przez śmierć i zmartwychwstanie swego Syna uczynił On nas dziedzicami i uczestnikami tego niesłychanego bogactwa. Tylko jak z niego korzystamy? Jakże często odnajdujemy się w obrazie starszego brata syna marnotrawnego, który wyrzuca ojcu, że nie dostał

nawet koźlątka, a nie dostrzega, że jest dzieckiem najlepszego ojca i dziedzicem wielkiej fortuny. Tyle lat, Boże, Ci służę i co ja z tego mam? Inni dorobili się mercedesów, a ja... „Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze Mną i wszystko moje jest twoje”.

**Bóg bowiem jest
wieczny, ale przez
śmierć i zmartwych-
wstanie swego Syna
uczynił On nas dziedzicami i uczestnikami tego
niesłychanego bogactwa. Tylko jak z niego
korzystamy?**

Danuta Piekarz



Tak sobie myślę...

PAMIĘTAJ O POLSCE

Gdy piszę te słowa, jest połowa kwietnia. Wiosna wreszcie się zaczęła, i – choć spóźniona – cieszy wszystkich stęsknionych ciepła promieniami słońca. Wkrótce w kalendarzu spotkają się trzy ważne dla Polski daty. I o nich właśnie chcę Wam dziś napisać.

25 kwietnia to dzień świętego Wojciecha. Święty Wojciech zaś to patron Polski. Odważny i świątobliwy Czech, który wyruszył u schyłku X wieku z misją ewangelizacyjną na ziemie polskie i zginął pod Elblągiem z rąk pogańskich Prusów. Był biskupem, który zrezygnował ze swojego urzędu, by narażać życie na dzikich ziemiach ówczesnej Polski – rodzącego się dopiero państwa – dla imienia Chrystusa. Zrobił to, bo wiedział, że dla Pana Jezusa warto podjąć każde ryzyko, że dla Niego warto się rzucić w otchłań najgłębszego niebezpieczeństwa. No i kto wie, kim bylibyśmy dziś tu, w Polsce, gdyby nie ofiara takich wspaniałych i odważnych chrześcijan, jak święty Wojciech? Może wciąż czcilibyśmy świę-

te gaje, zwierzęta, a może i słońce? Jak to dobrze, że przeszedł przez polską ziemię biskup i męczennik święty Wojciech...

Trzeci dzień maja to nasze Święto Konstytucji. To jednocześnie dzień Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski. Tylko ktoś bardzo, bardzo nieczuły na sprawy polskie, tylko ktoś, kto nie ma zielonego pojęcia o tym, jak wyglądała nasza niełatwa historia, może dziś twierdzić, że istniejemy jako naród ot, tak sobie, po prostu – bez żadnej ingerencji Siły Wyższej. Ja jestem przekonany – a mniemam, że Wy również podzielacie moją opinię – że nad naszą Ojczyzną nieustannie czuwa Boża Matka. I dzięki temu Polska jest wciąż Polską. Poranioną, skłóconą, biedną – ale jest.

No a potem jest dzień 8 maja, uroczystość świętego Stanisława ze Szczepanowa. Biskup, który odważył się sprzeciwić się samemu królowi w obronie sprawiedliwości, uczciwości i prawdy. I za to z rąk tego właśnie króla, u stopni ołtarza (tak, tak) poniósł śmierć mę-



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

czeńską. Działo się to niewiele później, niż misja świętego Wojciecha, w drugiej połowie XI wieku.

Spójrzcie, od tak dawna Polska jest chrześcijańska. I od tak dawna ma w niebie wielkich, możliwych patronów: dwóch niezwykłych odważnych biskupów i samą

Bożą Matkę. Teraz jeszcze tylko trzeba, by Polacy o tym pamiętali. I by pamiętali o Polsce – że jest ważna. Że jest NASZA. Drogie Dziecko Maryi, pamiętaj i Ty.

Ks. Tomasz Ważny CM

Nie błądź... Zapytaj !

Drogi Czytelniku !

Jeśli masz pytanie związane z wiarą, **napisz do nas**, a ks. Tomasz odpowie na nie, na łamach Niepokalanej. Pytania należy wysyłać na adres mailowy redakcji **niepokalana.wmm@wp.eu**

Redakcja Niepokalanej





Z historii Stowarzyszenia Wincentyńskiej Młodzieży Maryjnej

Cz. 3

Dalsze informacje historyczne o Stowarzyszeniu dotyczą dopiero roku 1925. Mówią one o statystyce Stowarzyszenia zamieszczonej w liście noworocznym Siostry Inchelin, Przełożonej Generalnej Sióstr Miłosierdzia. Wskazuje ona na jego wielką żywotność. W całym świecie Stowarzyszenie Dzieci Maryi liczyło wtedy (jak podaje wspomniana statystyka) około 150 tysięcy członków. Od samego początku jego istnienia zostało przyjętych około 450 tysięcy młodych ludzi, z których przeszło 25 tysięcy poświęciło się potem Bogu w życiu zakonnym.

Jeszcze większy rozwój Stowarzyszenia nastąpił w roku 1930 z okazji setnej rocznicy objawień Matki Bożej św. Katarzynie. Dzieci Maryi, aktywniej niż dotychczas, włączyły się w życie Kościoła i w ewangelizację różnych środowisk.

Dnia 25 marca 1931 roku Stolica Święta uroczystym aktem zezwoliła na zakładanie Stowarzyszenia Dzieci Maryi w każdej parafii na całym świecie, a więc nawet tam, gdzie nie było domów Sióstr Miłosierdzia i Księży Misjonarzy. Nic więc dziwnego, że liczba Dzieci Maryi przekroczyła tego roku jeden milion.

W tym miejscu warto wspomnieć o kilku choćby międzynarodowych spotkaniach Dzieci Maryi w tym okresie. I tak, w roku 1933 około 7 tysięcy Dzieci Maryi uczestniczyło w Rzymie w beatyfikacji świętej Katarzyny, natomiast jej kanonizacja była okazją do szczególnie doniosłego spotkania w roku 1948 w Paryżu. Rok 1951 był ogłoszony Rokiem Maryjnym. Zgromadził on w Rzymie również wiele tysięcy Dzieci Maryi z całego świata. Z kolei w 1958 roku uczestniczyły one licznie w Kongresie Międzynarodowym w Lourdes, a w 1960 roku w Paryżu wspólnie uczciły 300-lecie śmierci świętego Wincenciego a Paulo – założyciela Zgromadzenia Księży Misjonarzy i Sióstr Miłosierdzia oraz świętej Ludwiki de Marillac – współzałożycielki Sióstr Miłosierdzia. W latach 1957-1967 Stowarzyszenie Dzieci Maryi z Brazylii, Hiszpanii, Włoch, Filipin i Francji uczestniczyło w Kongresie Międzynarodowym w Rzymie.

W związku ze zmianami w społeczeństwie i w Kościele, w wielu krajach od roku 1962 dało się odczuć duże osłabienie w życiu różnych wspólnot religijnych. Dotknęło ono również Stowarzyszenie Dzieci Maryi. W końcu w 1967 roku we Francji postanowiono, że na terenie tego kraju



WE WSPÓLNOŚCIE

młodzi będą gromadzili się w organizacji o nazwie „Młodzież Maryjna”. Podobnie uczyniono w niektórych innych krajach. Niemniej jednak w większości regionów świata Stowarzyszenie Dzieci Maryi zachowało zarówno swoją pierwotną nazwę, jak i ideał oraz cel, który wytyczyła sama Matka Boża, powołując je do istnienia.

Obecnie jest ono zarejestrowane w Papieskiej Radzie Świeckich. Aktualnie przyjęło ono międzynarodową nazwę „Wincentyńska Młodzież Maryjna”.

cdn.
s. Jolanta
Janiszewska SM





Wprowadzenie

Maryjo Matko Jezusa, naszego Pana i Zbawiciela! Maryjo Matko nasza! Bądź z nami tu w tej godzinie czuwania u stóp Twojego obrazu. Z nami i dla nas wypraszaś dary Ducha Świętego. Niech On będzie z nami i kieruje naszą modlitwą, niech On pokaże nam wolę Boga Ojca, niech wskaże nam naszą drogę w życiu.

*Pieśń do Ducha Świętego: **Duchu Święty przyjdź i rozpal nas...***

My, młodzi, stajemy tu dziś u stóp Twoich i błagamy Cię, abyś wstawiała się za nami. Matko nasza prosimy wysłuchaj wszystkie nasz modlitwy, które dziś do Ciebie zanosimy i oręduj za nami. Pragniemy powierzyć Twojej opiece tych, którzy są bliscy naszemu sercu: nasze rodziny, przyjaciół, ukochane osoby. Pragniemy prosić Cię w tych intencjach, z którymi tu dziś przyszliśmy... (chwila ciszy). Pragniemy dziś adorować Cię i śpiewając Ci pieśni dziękować za wszystkie łaski, które nam wyprosiłaś. Dziękujemy Ci za to, że jesteś z nami na co dzień. Dziękujemy, że jesteś naszą Matką.

*Pieśń: **Pomódl się Miriam***



1. JESTEM

Bóg mówi o Sobie **JA JESTEM**. To jest Jego święte Imię. Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, ażeby istnieć i móc powiedzieć **JESTEM** wobec Tego, który **JEST**.

Panie Boże jestem tu, wiem, że nie jestem doskonały, wręcz przeciwnie, mam mnóstwo wad, popełniam mnóstwo błędów, grzechów... Czasem staram się przed Tobą ukryć, umknąć Twojej uwadze, ale przecież wiem, że to jest niemożliwe. Ty widzisz wszystko i znasz mnie po imieniu! Jak można się przed Tobą ukryć? Jak można „nie być”? To Ty sprawiłeś, że jestem, a więc chcesz, żebym istniał. Czasami boję się, że już mi nie wybaczysz, że za dużo złego zrobiłem w swoim życiu, że za bardzo Cię zranilem, że za daleko od Ciebie odszedłem... a przecież Ty jesteś miłością i nie ma takiej odległości, której ta miłość nie byłaby w stanie pokonać...

W jednym z objawień powiedziałeś św. Faustynie, że prędeż ludziom znudzi się grzeszyć niż Tobie znudzi się wybaczać. Ty jesteś miłosierdziem... Jestem, bo chcesz, żebym był... Ty jesteś i ja jestem...

*Jezus Najwyższe imię **D D7**
Nasz Zbawiciel, księżę pokoju
e A D A
Emanuel-Bóg jest z nami **D**
Odkupiciel, Słowo żywota!
e A D
Święty Bóg Mesjasz prawdziwy
G e fis H7
Jedyny Ojca syn umiłowany
e A D D7
Zgładził grzech, Baranek na
wieki **G e fis H7**
Królów Król i Panów Pan
e A D*

Dzisiejszy świat stara się nam udowodnić, że Boga nie ma. Stara się żyć tak, jakby go nie było. Stara się powiedzieć: lepiej mieć niż być! Goń za pieniądzem, za przyjemnościami, nie zwracaj uwagi na innych – krzyczy – Ty sam jesteś najważniejszy! A Ty co wybierasz? Mieć czy być?

Przyszedłem tu Panie, żeby Ci powiedzieć, że ja jestem i chcę być! Chcę odnaleźć to moje głębokie jestem, które jest sensem mojego istnienia. Patrzę na



Twój krzyż, na którym dokonało się nasze zbawienie – patrzę na krzyż, bo on pokazuje mi jak bardzo mnie kochasz! Mnie, grzesznego... Mnie z wadami... Mnie człowieka... Jestem oznacza miłość! Ja nie zapomnę Panie o Tobie i Ty nie zapominaj o mnie! Spójrz, JESTEM... Jestem przy Tobie!

Pieśń: Jezus najwyższe Imię...

2. PAMIĘTAM

W jaki sposób można prawdziwie być? W jaki sposób można odkryć własne powołanie? W jaki sposób...? Teraz pewnie te wszystkie pytania cisną Ci się do głowy... Popatrz na krzyż... Już wiesz? Czy już pamiętasz? To On umarł za Ciebie, abyś Ty mógł być. Pamiętasz? On mówi do Ciebie poprzez Pismo Święte, poprzez kapłana... Co mówi... Pamiętasz? Być to zachowywać wszystko to, co On mówi w swoim sercu, jak Maryja... Pamiętać... W Jego słowach można w pełni odkryć wspaniałą tajemnicę Bożego planu wobec nas, naszego pełnego Jestem. Każdy z nas powołany jest do świętości i to jest nasza przyszłość, ale najpierw trzeba być tu na tym świecie i przejść całą drogę życia tak, aby BYĆ. Jestem to znaczy pamiętam o nauce Jezusa, Jestem to znaczy staram się poznać Jezusa, Jestem to znaczy modłę się...

Maryjo Ty jesteś nam wzorem. Byłaś z Jezusem w najważniejszych chwilach zbawienia: w Betlejem przy żłóbku, w Wieczerniku, na Kalwarii... Od chwili poczęcia adorowałaś Syna w samej sobie. Jedna z legend mówi, że po śmierci Jezusa nadal odwiedzałaś miejsca Jego męki. Każdego dnia, mimo zmartwychwstania wracałaś do tamtych chwil. Jezus dzielił z Tobą wszystko – od narodzin, aż po śmierć. U stóp krzyża stałaś wyprostowana i skamieniała, towarzyszyłaś Mu do końca, aby zaświadczyć, że zgadzasz się na Jego ofiarę. Jego krzyż był równocześnie Twoim krzyżem. Chrystus zawierzył Ci całą ludzkość i każdego człowieka z osobna.

Maryjo bądź nam przewodnikiem na drodze do odkrycia naszego Jestem. Bądź nam wzorem – Ty pierwsza rozważałaś to, co on mówił i pomimo bólu godziłaś się na Jego ofiarę, ze względu na wolę Ojca. Byłaś wierna swojemu FIAT aż do końca. Pozwól Matko, abyśmy potrafili uwierzyć z takim przekonaniem jak Ty, że wszystko, co nas spotyka przychodzi od Boga i jest wyłącznie dla naszego dobra!

Pieśń: W ciszy szukam słów



3. CZUWAM

Czuwam to znaczy modłę się, czuwam to znaczy nieustannie staram się postępować według Twojej nauki i według Twojej woli. Czuwam to znaczy uważam, aby nie zaśmiecać moich myśli, nie zagłuszać sumienia, dobro nazywać dobro, a zło złem, niszczyć złe przyzwyczajenia, przewyżać własne niedoskonałości. Czuwam tu i teraz, ale też czuwam w każdej minucie mojego życia, aby grzech mnie nie opanował. Aby przy końcu życia mógł powiedzieć, jak święty Paweł „już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus”. Teraz wydaje nam się, że jeszcze całe życie przed nami, że jeszcze mamy czas, ale tak naprawdę nikt z nas nie wie jak dużo ma czasu... Teraz jest dobry moment, aby rozpocząć własne czuwanie, czuwanie, które trwa nieustannie, całe życie. Nieustającą Adorację Boga we wszystkim co robimy. Przecież można Go adorować nie tylko modlitwą czy śpiewem. Można go adorować nauką, pracą, a nawet zabawą... Ważne jest tylko, aby cały czas czuwać nad własnym sumieniem i słuchać tego wewnętrznego głosu,

G h
1. Maryjo śliczna Pani
C D G
Matko Boga i ludzi na ziemi
a D G e
Tyś świata Królową Tyś gwiazdą na niebie
C A7 D7
Tyś nas widzisz przez Jezusa wieczny tron

G C G
Ref.: Maryja Ave Maryja
H7 E7
U Boga nam wyblągaj zdroje łask
a D G E7
By świat lepszy był by w miłości żył
a D7 G
O Maryjo miej w opiece dzieci swe

który krzyczy w nas, kiedy postępujemy wbrew nauce Chrystusa. Wystarczy wsłuchać się w siebie i czuwać, aby całe życie uczynić adoracją Boga...

Wreszcie czuwam to znaczy kocham... Kocham Boga i kocham bliźniego. Czy można jednak kochać bliźniego nie kochając samego siebie? Kochaj bliźniego swego jak siebie samego – tak nauczał Chrystus. A Ty jak kochasz siebie? Spójrz na siebie, jesteś osobą wartą miłości. Pokochaj siebie! Mówisz,



że kochasz? A czy dbasz o siebie, o swoje własne zdrowie i życie? A przecież Twoje ciało jest świątynią Ducha Świętego! Spójrz na siebie! Pokochaj siebie, bowiem dopiero wtedy możesz poznać, czym naprawdę jest miłość do bliźniego... Potem miłuj swoich przyjaciół, ale i swoich wrogów, to jest jedyna droga, która doprowadzi Cię do miłości Boga... Miłości, która jest tak niezmierzona jak ocean...

Pieśń: Miłość Twa

Jestem, pamiętam, czuwam – niech te trzy słowa będą nam mottem w naszej drodze ku naszemu powołaniu, ku świętości. Maryjo Ty nam bądź przewodnikiem, bądź naszą gwiazdą, która zaprowadzi nas do Boga...

Pieśń: Maryjo śliczna Pani

AKT ODDANIA MŁODZIEŻY

*Maryjo, Matko Chrystusa i nasza * Tobie zawierzamy nasze kroczenie
za Chrystusem. * W Twoje matczyne ręce * składamy naszą wiarę, *
aby wzrastała przez trud poszukiwań * i rozważania Bożych spraw w sercu. *
Prowadź nas drogą nadziei, * abyśmy byli wierni Ewangelii * w każdej sytuacji
naszego życia. * Wypraszaj nam miłość, * która wiedzie do służby * i pracy
na rzecz świata lepszego. * Daj nam pragnienie głębokiej jedności z Jezusem. *
Niech ono wzywa nas do częstego uczestnictwa w Eucharystii *
oraz rzetelnej troski o czystość i pokój sumienia. * Upraszać dla nas Ducha
Świętego, * abyśmy potrafili rozpoznać wolę naszego Ojca * i gorliwie ją
wypełniać. * Uczyń nas świadkami miłości swojego Syna, * aby każdy człowiek, *
którego spotkamy na naszej drodze * nie lękał się otworzyć drzwi dla Chrystusa. *
Tobie zawierzamy nasze życie, * nasze Rodziny i przyjaciół, * naszą naukę
i pracę, * nasze radości i smutki. * Niech to wszystko * za Twoją przyczyną *
stanie się narzędziem naszego uświęcenia * i piękna odbijającego Bożą chwałę.
Amen.*

Pieśń: Panience na dobranoc

źródło: www.chomikuj.pl



KĄCIK MOŁA KSIĄŻKOWEGO



Po tej stronie nieba

*Życie niesie wiele niespodzianek,
ale w Górze czuwa Ktoś
Komu trzeba zaufać żeby
być szczęśliwym.
Trzeba tylko to szczęście odnaleźć.*

Annie Warren zawsze pragnęła tego, co najlepsze dla swojego syna, Josha. Jednak oddalenie między nimi, znacznie powiększające się od dnia, w którym Josh uległ wypadkowi, rozdzierało jej serce.

Josh, niezdolny do wykonywania pracy, odłożył plany życiowe na później i czeka, aż towarzystwo ubezpieczeniowe przyzna mu odszkodowanie. Wtedy pojawia się intrygantka, która twierdzi, że mają siedmioletnią córkę o imieniu Savannah. O dziwo, Josh marzy o byciu ojcem i jest zdeterminowany pewnego dnia wystąpić o prawo opieki nad dziewczynką.

Gdy przyznanie odszkodowania słusznie należącego się Joshowi staje się zagrożone, jego matka postanawia mu pomóc. Wtedy odkrywa skarb cenniejszy niż pieniądze, tajemnicę, która jest największym darem, jaki syn mógłby jej ofiarować –
PO TEJ STRONIE NIEBA.



Ten kto złapał bakcyła mola książkowego może się nastawić pozytywnie na kolejną ciekawą książkę. Zapewne wszyscy dla których czytanie jest czym pasjonującym już czekają, co nowego słysząc w kąciku mola książkowego. Otóż autorką jest Dorota Terakowska, a proponowana pozycja to „Poczwarka”

Poczwarka

Adam i Ewa to młode, zamożne, wykształcone małżeństwo. Spełnieniem ich ambicji i planów na przyszłość ma stać się dziecko. Jednak jego narodziny okazują się ruiną, nie realizacją marzeń: dziewczynka ma zespół Downa w wyjątkowo ciężkiej postaci. Ewa – poprzez instynktowne poświęcenie – uczy się akceptować córkę, choć nie jest w stanie dotrzeć do jej świata. Adam, odrzuca Myszkę (Marysię) i poszukuje uwarunkowań genetycznych w rodzinie żony. Co się okazuje? Przeczytajcie sami.



Milej lektury!

s. Magdalena Rybak SM



*Dla człowieka podobnie
jak dla ptaka,
Świat ma wiele miejsc,
gdzie można odpocząć,
ale gniazdo tylko jedno.*
Oliver Wendell Holmes

*Hobby to azyl,
w którym czujemy się jak
we własnym domu,
nieco odosobnieni od hałaśliwego
świata,
ale nie samotni.*
Aldona Różanek

*Natura to zielone schronisko
okaleczonych dusz.*
Anne Louise Stael-Holstein

Modlitwa jest azylem każdej troski.
Św. Jan Chryzostom

*Cisza to wielki żywioł,
w którym rodzą się wielkie rzeczy.*
Thomas Carlyle

*Pobożna modlitwa jest jakby złotą
drabiną sięgającą do nieba,
Po której wchodzi się do Boga.*
Johannes Eckhart

Cisza leczy duszę.
Wasilij Rozanow

*Przyjaźń pomnaża to,
co w życiu dobre,
a dzieli to, co złe.
Jest jedynym lekarstwem
na nieszczęście
i wytchnieniem duszy.*
Baltasar Gracian y Morales

*Bez rozrywki nie ma radości;
przy rozrywce nie ma smutku.*
Blaise Pascal

*Najsilniejszy jest zawsze ten, kto
umie złożyć dłonie do modlitwy.*
Sören Kierkegaard

Źródło: „Perłki” nr 205



*News z Nowego Targu.
Cześć Maryi!*

Informuję, że w Nowym Targu działa gromadka dzieci oddanych Maryi. Pocięchy, które nie mają medalika, również z entuzjazmem podchodzą do zadań stawianych grupie. Wytrwale sekundują im rodzice. Nad ekipą czuwa Siostra Agnieszka. Trzeba przyznać, że dobrze jej idzie, bo nas przybywa. Nikt na brak zadań nie może narzekać. Rodzice wspierają grupę, czym tylko mogą. Serduszka walentynkowe i babeczki wielkanocne stają się standardem.

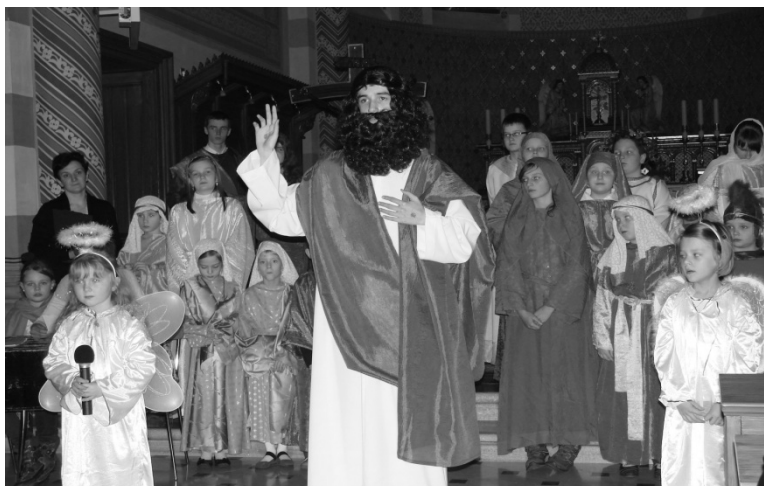


Dodam, że ostatnio pani Agnieszka nauczyła nas kilku technik z zakresu dequpage. I tak wyglądał mniej więcej nasz kramik wielkanocny. Ale może po kolei. Na początku Wielkiego Postu zostały przydzielone role do misterium i intensywne lekcje śpiewu. Niektóre z dzieci dostały do ręki gitarę, nad którą gorliwie pracują, bo jak wiecie nie zawsze wiadomo, gdzie przycisnąć, żeby zagrała. Jak to wiemy - to trzeba już gdzie indziej naciskać.

Premiera przedstawienia odbyła się w naszej parafii, tj. Królowej Jadwigi w Nowym Targu, przed Gorzkimi Żalami. Popatrzcie.



Nawet krawcowa miała w tym swoje trzy grosze – prawda? A Maryja może być dumna, że ma takie dzieci. Wspólnocie występ się podobał – słysząc było brawa. Z przedstawieniem pasyjnym powędrowaliśmy do innych parafii. Poniżej prowincjalny zakon Siostry Agnieszki w Krakowie:



Tydzień później Parafia Rogoźnik, a jeszcze tydzień później Parafia w Podwilku. Po wyjściu na wiernych czekał nasz wielkanocny kramik. Wyroby chętnie kupowano. A nam wzrósł budżet na rekolekcyjny wyjazd.



A u góry przykład jak czuwaliśmy adorując Jezusa w ciemnicy i przy Grobie. Na zdjęciu Karol i Dominika.

Dla „Niepokalanej” relacjonował jeden z rodziców – Jan.



Cześć Maryi!

Serdecznie pozdrawiamy z Kielc już wiosennie ☺

Pragniemy podzielić się tym, co dzięki naszym sobotnim spotkaniom, stało się naszym udziałem. Udało nam się przeżyć pielgrzymkę do Niepokalanowa, by umocnić naszą wiarę przez przykład życia św. Maksymiliana oddanego Bogu i Maryi naszej Niepokalanej. Zajechaliśmy też do Warszawy, by wziąć udział w pokazie wyrobu „cukierkowych baranków”

To prawda, że podróż kształcą ☺

Wielkanocna radość, rozpiera nasze serca, a Miłosierdzie Boże, które zgłębialiśmy, przygotowując się do BIAŁEJ NIEDZIELI pomogło nam na nowo odkryć modlitwę KORONKĄ DO BOŻEGO MIŁOSIERDZIA, do czego też zachęcamy wszystkich.

Przeżywamy ROK WIARY, zmobilizował przynajmniej niektórych, by przygotować i poprowadzić spotkanie, co nie jest takie proste? Daje jednak dużo radości, pozwala zasmakować, co znaczy BYĆ ŚWIADKIEM JEZUSA, przekazywać Dobrą Nowinę, ukazać postawę i czynem swoją wiarę.

Poprzez częste zadania wykonywane w grupach, odkrywamy bogactwo darów, którymi nas Bóg obdarza, uczymy się nawzajem słuchać i doceniać wysiłki innych.

Pragniemy podzielić się radością i pogratulować naszej animatorce Monice Kowalskiej przyjęcia 4 kwietnia Sakramentu Bierzmowania, czego nie omieszkaliśmy uczcić wspólnie... Życzenia Owoców Ducha (Gl 5, 22 n.) dedykujemy też wszystkim czytelnikom „Niepokalanej”

Aktualnie przygotowujemy się do przeżycia Uroczystości odpustowej ku czci Św. Wojciecha 23 kwietnia oraz do Zjazdu WMM w Obrytem, oczywiście nie omijając gościnnej TAMKI 35☺

Do zobaczenia na zjeździe!

Cześć Niepokalanej!

Zapraszamy na naszego bloga ☺ grupamaryjna-kielce.blogspot.com



Cześć Maryi!

Nasze zaangażowanie i życie wiarą ma swój konkretny wymiar dawania świadectwa w naszym lokalnym środowisku. Przez całe Triduum Paschalne braliśmy udział w Liturgii Wielkiego Tygodnia oraz Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. W tym roku pragnęliśmy, aby Męka Pańska była pięknie przeczytana „solidnie” przeżyta. Młodzież żeńska była odpowiedzialna za oprawę muzyczną. Msza św. z udziałem WMM przyciąga do kaplicy wiele osób nawet spoza naszego terenu. Okazało się, że ludzie kochają pięknie przygotowaną Mszę św. i cenią sobie nasz udział i zaangażowanie. We wszystkich przygotowaniach pomagają nam tutejsze Siostry Miłosierdzia.

Również ósma rocznica śmierci Jana Pawła II była wielkim wydarzeniem i głębokim odkryciem dla tych, którzy już ósmy raz spędzili z nami na modlitwie. Najpierw został przypomniany życiorys Ojca Świętego, później wykonaliśmy sztukę poświęconą Janowi Pawłowi II, którą On sam napisał.

Po Mszy św. wszyscy zebrani w kaplicy udali się figurę Jubileuszowego Krzyża i tam zapaliliśmy znicze w kształcie serc, które każdy trzymała śpiewając „Barkę”.

Obecnie przygotowujemy się do nabożeństw majowych, a 11 maja weźmiemy udział w spotkaniu młodzieży z naszego dekanatu.

Nasze serca i myśli biegną już na spotkanie w Obrytem, gdzie mają przyjechać dzieci i młodzież należąca do WMM z Prowincji Warszawskiej.

Serdecznie pozdrawiamy....

Członkowie WMM z Kobylan





UŚMIECHNIJ SIĘ!

Lekarz do pacjenta:

- *Ma pan kamienie w woreczku żółciowym, piasek w nerkach i zwapnienia w płucach...*
- *Jak mi pan doktor powie, gdzie mam tapety, to zacznę remont w domu!*

Facet pyta strażaka:

- *Dlaczego już pan odjeżdża? Przecież jeszcze pan nie ugasił całego pożaru?!*
- *Niech się pan z pretensjami zgłasza do mojego komendanta! Ja chciałem pracować na całym etacie, a on dał mi tylko pół...*

Pani pyta Jasia:

- *Jasiu kiedy odrabiasz lekcje?*
 - *Po obiedzie*
- *A czemu dziś masz nie odrobione?*
 - *Bo dziś nie było obiadu.*

Na policję zgłasza się Gabryś

- *Więc mówi Pan, że Pana teściowa zniknęła z domu przed tygodniem? To dlaczego zawiadamia nas pan o tym dopiero dzisiaj?*
- *Nie mogłem uwierzyć w swoje szczęście...*

*Czemu Jasiu wrzucił budzik do rzeki?
bo chciał zobaczyć jak płynie czas*

Kapitan Titanica wchodzi do sali balowej i oznajmia pasażerom:

- *Mam dwie wiadomości - dobrą i złą.
Od której mam zacząć?*
 - *Od złej.*
- *Za chwilę nasz statek zatoni.*
 - *A ta dobra?*
- *Dostaniemy 11 Oskarów.*

Zima, las, pada śnieg.

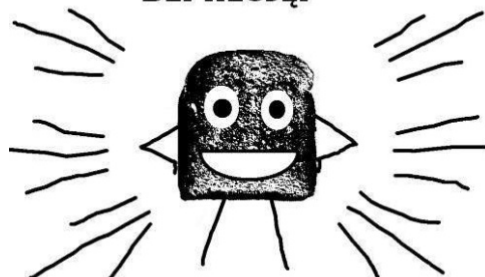
*Po lesie chodzi zdenerwowany
niedźwiedź.*

Widać po nim, że jest wściekły.

Chodzi i gada do siebie:

- *Po jaką cholerę wypłem tą kawę we wrześniu?!*

DLACZEGO TABORET MA DEPRESJĘ?



BO NIE MA OPARCIA!

oprac. Adriana Zoń



ŚPIEWAJMY RAZEM!

Narodzić się na nowo

śl. i muz. Paweł Goliński

$\text{♩} = 60$

C **B** **C**

1. Wia - ry nam trze - ba i mi - ło - ści,
2. Gdy w na - szej dro - dze do wie - czno - ści

F **C** **D** **G**

by Pa - na szu - kać na - wet no - cą,
o - świe - ci nas świa - tłość nie - biań - ska,

F **E** **a**

w Nim za - cze-rpnąć mo - cy z wo - dy i Du - cha, od -
Chry - stus po - pro - wa - dzi nas da - lej do sie - bie, uz -

F **d** **G** **C** **e7** **B** **G**

rzu - cić ser - ce z ka - mie - nia. Ref. Po - trze - ba nam na - ro - dzić się na no - wo, by
dro - wi nas ze śle - po - ty.

C **F** **G** **e** **a** **e** **a**

świa - tu nieść E - wan - ge - lię, a - by nieść świa - tło Je - zu - sa Chry - stu - sa

F **d** **G** **3** **a** **e**

Pa - na i Zba - wi - cie - la. Wię - c o - budź się i ru - szaj,

F **C** **3** **B** **g**

za - wierz Mu swój los. Niech ca - ły świat u - sły - szy Sło - wo, by na

d **G** **C** **F** **G**

ro - dzić się na no - wo, na no - wo. 3. Tak bo - wiem Bóg u - mi -

a **G** **C** **F** **G** **F**

ło - wał ten świat, że Sy - na Swo - je - go dał, by ka - żdy, kto w Nie - go



ŚPIEWAJMY RAZEM!

2

Narodzić się na nowo

27 e a F A D fis7
wie - rzy, miał ży - cie wie - czne. Ref. Po - trze - ba nam na -

31 C A D G A
ro - dzić się na no - wo, by świa - tu nieść E - wan - ge - lię,

34 fis h fis h
a - by nieść świa - tło Je - zu - sa Chry - stu - sa

36 G e A 3 h fis
Pa - na i Zba - wi - cie - la. Więc o-budź się i ru - szaj,

39 G D 3 C a
za - wierz Mu swój los. Niech ca - ły świat u - sły - szy Sło - wo, by na

41 e A G A D
ro - dzić się na no - wo, na no - - - wo.

Źródło: www.giszowiec.org

*Zbliża się okres wakacji.
Dla wielu to czas odpoczynku.
Życzymy, aby wakacyjne spotkania
z przyrodą, z nowymi ludźmi, z owocami
ludzkiej twórczości były okazją nie tylko do
wzmocnienia sił fizycznych
i rozwoju intelektualnego, ale także
do intensywniejszego kontaktu z Bogiem
i wzrastania w wierze.*



*Słonecznych wakacji!
Redakcja „Niepokalanej” ☺*